

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi z 14 grudnia 2021 roku w sprawie II C 1160/16 z powództwa małoletniego P. N. i obecnie pełnoletniego T. N. przeciwko P. G. o zapłatę:

- w punkcie 1.a zasądzone od pozwanego na rzecz małoletniego powoda 12.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 24 marca 2016 roku do dnia zapłaty;
- w punkcie 1.b zasądzone od pozwanego na rzecz pełnoletniego powoda 6.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 24 marca 2016 roku do dnia zapłaty;
- w punkcie 2 oddalono powództwo w pozostałej części;
- w punkcie 3.a zasądzone od pozwanego tytułem zwrotu części kosztów procesu na rzecz małoletniego powoda 1.077 zł;
- w punkcie 3.b zasądzone od pozwanego tytułem zwrotu części kosztów procesu na rzecz pełnoletniego powoda 360 zł;
- w punktach 4.a-c nakazano pobrać tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi odpowiednio: od małoletniego powoda z zasądzonych na jego rzecz świadczenia 300 zł, od pełnoletniego powoda z zasądzonych na jego rzecz świadczenia również 300 zł, zaś od pozwanego nakazano pobrać 1.200 zł.

W świetle uzasadnienia wskazanego wyroku Sąd I instancji ustalił, że 2 listopada 2015 roku miał miejsce pożar w budynku mieszkalnym przy ulicy (...) w Ł.. B. N. i R. N. są właścicielami lokalu mieszkalnego nr (...) znajdującego się na strychu w tym budynku.

Pożar został zauważony o 16:55, o 16:57 K. Miejska Państwowej Straży Pożarnej otrzymała zgłoszenie o pożarze dachu w budynku wielorodzinnym, jednostka ratownicza przybyła na miejsce o 17:00. Po przybyciu na miejsce stwierdzono rozwinięty pożar części poddasza i widoczny ogień w jednym z okien na poddaszu, a także na dachu budynku, z pozostałych okien widoczne było silne zadymienie. Działania ratownicze trwały do 21:05. Polegały na podawaniu środków gaśniczych, ewakuacji lokatorów z budynku, zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, a także prace rozbiórkowe dachu po ugaszeniu pożaru na powierzchni około 30 m² oraz w obrębie części poddasza. Jako przypuszczalną przyczynę zdarzenia wskazano zaproszenie ognia przez firmę remontującą dach przy prowadzeniu prac pożarowo niebezpiecznych.

W czasie, gdy doszło do pożaru, B. N. wraz z synami – powodami w niniejszej sprawie – była w swoim mieszkaniu. Około 16:45 poczuła dym, wyszła na korytarz, zobaczyła biegających sąsiadów i dym wydobywający się z drugiego końca korytarza, gdzie również znajdowały się lokale mieszkalne. Kiedy wróciła do swojego mieszkania było tam już dużo dymu, kazała synom ubrać się i zejść na dół, sama poszła do sąsiadki, która była osobą obłożnie chorą. Kiedy B. N. wróciła do mieszkania, było tam już tyle dymu, że nic nie było widać. Wyszła na korytarz, przez okno zobaczyła, że synowie wyszli z budynku i krzyknęła do nich, że zaraz zejdzie. B. N. wróciła do chorej sąsiadki, razem z inną osobą wyniosła ją na korytarz i pozostała przy niej w celu zapewnienia opieki. Powodowie spędzili sami na posesji około półtorej godziny.

W tym okresie trwały prace remontowe budynku, wykonywane przez pozwanego, prowadzącego wówczas działalność gospodarczą. Pozwany wykonywał prace na podstawie umowy zawartej ze wspólnotą mieszkaniową. Przedmiotem umowy było wykonanie naprawy elewacji zachodniej budynku, w tym remont pokrycia dachu na odcinku od górnego gzymsu do rynien poprzez pokrycie powierzchni blachy papą termozgrzewalną, wymianę rynien i rur spustowych na

rynny i rury z blachy tytanowo-cynkowej. Prace miały być wykonywane w okresie od 15 września do 30 listopada 2015 roku. Pozwany jest technikiem budowlanym, ma uprawnienia do wykonywania samodzielnej funkcji kierownika budowy i robót w zakresie specjalności konstrukcyjno-budowlanej. Pozwany już wcześniej współpracował z tą wspólnotą i nie było dotąd żadnych zastrzeżeń co do jakości i sposobu prowadzenia prac.

W dniu pożaru pracownicy pozwanego wykonywali prace remontowe, w tym dekarские na elewacji budynku od strony ulicy (...), na ostatniej kondygnacji budynku. Czynności wykonywane były z rusztowań, pracownicy pozwanego nie wchodzili na dach, nie mieli dostępu do pomieszczeń w budynku. Tego dnia pracownicy pozwanego układali papę termozgrzewalną, papa była podgrzewana przy użyciu palnika gazowego, na miejscu była woda, piach, gaśnica. Pracownicy pozwanego zakończyli czynności około 15.30, zabrali wszystkie narzędzia, po czym opuścili nieruchomość około 16:00; rusztowanie zostało zamknięte na kłódkę.

Do pożaru doszło po około godzinie od zakończenia prac dekarских polegających na układaniu papy termozgrzewalnej za pomocą palnika zasilanego gazem propan. Temperatura palnika gazowego wynosi około 1.500 °C, co mogło doprowadzić do zapalenia znajdujących się pod papą drewnianych elementów konstrukcji pokrycia dachowego bądź ocieplenia. Spalanie w początkowej fazie mogło przebiegać w formie bezpłomieniowej. Taki przebieg pożaru jest charakterystyczny dla inicjatora termicznego, którym w tym przypadku był płomień palnika gazowego. Prace remontowo-budowlane z użyciem otwartego ognia, w tym palnika gazowego na propan prowadzone na dachach obiektów, są pracami niebezpiecznymi pod względem pożarowym. Przy wykonywanych tego rodzaju pracach należy zabezpieczyć wszystkie materiały palne przed zapaleniem w miejscu wykonywania prac, jak i po zakończeniu prac poddawać sprawdzeniu te miejsca oraz miejsca przyległe. Obszary wykonywania prac z wykorzystaniem otwartego ognia powinny być poddane szczególnej kontroli nawet po zakończeniu czynności.

Podczas pożaru zniszczeniu uległo 50 m² dachu, konstrukcja poddasza w obrębie pożaru oraz częściowo lokal numer (...) na poddaszu, na który zarwał się spalony dach. W obrębie najbardziej rozległych uszkodzeń na poddaszu nie ujawniono instalacji elektrycznej. Instalacja elektryczna nie pozostawała w związku przyczynowo-skutkowym z zaistniałym pożarem. Związku z pożarem nie miała też instalacja kominowa.

P. N. urodził się (...). W listopadzie 2015 roku był uczniem V klasy szkoły podstawowej. W związku z pożarem udzielono małoletniemu powodowi pomocy psychologicznej w szkole, w ramach interwencji kryzysowej przez szkolnego psychologa. Wychowawczynie klasy, do której uczęszczał małoletni powód stwierdziła, że na skutek wydarzeń, które spotkały jego rodzinę, nie jest w stanie poprawnie funkcjonować na zajęciach edukacyjnych, ma trudności z koncentracją uwagi, podczas zajęć sprawia wrażenie nieobecnego, nastąpił znaczny spadek jego aktywności podczas zajęć lekcyjnych oraz znaczne wyciszenie w kontaktach z rówieśnikami. Małoletni powód często nie miał niezbędnych przedmiotów szkolnych, a wychowawczynie stwierdziła, że rozłąka z rodzicami, przebywanie w obcym miejscu bardzo źle wpływają na ucznia.

T. N. urodził się (...). W listopadzie 2015 roku uczęszczał do II klasy gimnazjum. Przed pożarem był uczniem pracowitym i systematycznym, ocenianym przez nauczycieli jako grzeczny, kulturalny, uprzejmy, chętny do pomocy i pracy na rzecz klasy i szkoły oraz pogodny i lubiany w gronie rówieśników. W okresie po pożarze nauczyciele wskazywali na wyraźny spadek jego aktywności, roztargnienie, spóźnienia, przypadki nieprzygotowania oraz gorsze wyniki w nauce i ograniczenie kontaktów z kolegami.

W okresie po pożarze, obaj małoletni wówczas powodowie nie chcieli spotykać się z psychologiem poza szkołą, stali się zamknięci, nerwowi. Zdarzało się, że rówieśnicy dokuczali powodom w związku z tym, że ich odzież czuć było spalenizną. Pożar był dla powodów zdarzeniem nagłym o traumatycznych w skutkach. W wyniku tego zdarzenia doszło do nagłej zmiany życiowej powodów, która skutkowała obniżeniem poczucia bezpieczeństwa, poczuciem straty, nasilonym poczuciem lęku, spadkiem samooceny. Po zdarzeniu doszło do pogorszenia wyników powodów w nauce, powodowie byli mniej aktywni, wycofani, wystąpiły trudności z koncentracją uwagi. Powodowie niechętnie rozmawiają o tym zdarzeniu, nie chcą wracać do związanych z nim przeżyć.

W wyniku zdarzenia z 2 listopada 2015 roku u małoletniego obecnie powoda doszło do zaburzeń adaptacyjnych, które skutkowały obniżeniem poczucia bezpieczeństwa, zwiększonym poczuciem lęku, zamartwianiem się, zaburzeniami koncentracji uwagi, unikaniem sytuacji przypominających zdarzenie, trudnościami w funkcjonowaniu społecznym, a czas trwania nasilonych objawów to okres powyżej roku. Rozmiar cierpień psychicznych małoletniego powoda był umiarkowanego stopnia i na tym poziomie utrzymywał się około roku, potem objawy stopniowo się wycofały. W wyniku zdarzenia z 2 listopada 2015 roku doszło do długotrwałego uszczerbku na zdrowiu tego powoda w wysokości 5 %.

W wyniku zdarzenia z dnia 2 listopada 2015 roku u pełnoletniego obecnie powoda T. N. doszło do zaburzeń adaptacyjnych, które skutkowały obniżeniem poczucia bezpieczeństwa, nasilonym poczuciem lęku, zamartwianiem się, zaburzeniami koncentracji uwagi, unikaniem sytuacji przypominających zdarzenie, trudnościami w funkcjonowaniu społecznym, a czas trwania objawów to okres do roku.

Sytuacja po pożarze wiążąca się z ograniczeniem kontaktów dzieci z rodzicami nie spowodowała obniżenia więzi rodzinnych w wymiarze emocjonalnym. Rokowania na przyszłość są pomyślne, trudności emocjonalne u powodów rzutują w przeszłość, obecnie powodowie funkcjonują prawidłowo w podejmowanych rolach społecznych, jednak wspomnianie zdarzenia wywołuje przyływ negatywnych wspomnień zwłaszcza u T. N.

Pismem z dnia 2 lutego 2016 roku powodowie reprezentowani przez pełnomocnika wezwali pozwanego do zapłaty zadośćuczynienia: na rzecz P. N. 15.000 zł, zaś na rzecz T. N. – 10.000 zł, w terminie 30 dni, bądź wskazania ubezpieczyciela pozwanego w zakresie odpowiedzialności cywilnej.

W odpowiedzi, w piśmie z dnia 22 lutego 2016 roku pozwany wskazał, że wobec nieznanych dotychczas przyczyn pożaru brak jest podstaw do uznania jego odpowiedzialności za skutki zdarzenia.

W tak ustalonym stanie faktycznym zważono, że odpowiedzialność pozwanego za skutki zdarzenia z 2 listopada 2015 roku winna być rozpatrywana na podstawie art. 415 k.c.1, to jest na zasadzie winy. Poczynione w sprawie ustalenia nie dają podstaw do zakwalifikowania działalności prowadzonej przez pozwanego, jako czynności wykonywanych w ramach przedsiębiorstwa wprowadzanego w ruch za pomocą sił przyrody, o jakim mowa w art. 435 § 1 k.c. i uwzględnienia zasady ryzyka jako podstawy odpowiedzialności odszkodowawczej.

Wina pozwanego w okolicznościach niniejszej sprawy wyraża się, zdaniem Sądu Rejonowego, w niezachowaniu przez pozwanego należytej staranności przy wykonywaniu prac niebezpiecznych pod względem pożarowym. Nie można przy tym pomijać, że należyta staranność pozwanego winna być oceniana na gruncie art. 355 § 2 k.c., to jest z uwzględnieniem zawodowego charakteru tej działalności, co w sprawie pozostaje poza sporem.

Obszar wykonywania takich prac, jak w przedmiotowej sprawie, powinien być poddany szczególnej kontroli nawet po zakończeniu czynności. W tym wypadku taka kontrola miejsca wykonania prac nie została przeprowadzona. W ocenie Sądu I instancji wykonywanie prac przez pracowników pozwanego oceny tej nie zmienia, gdyż w związku z tym odpowiedzialność pozwanego znajduje podstawę w art. 430 k.c.

Sąd Rejonowy dostrzegł, że pozwany podnosił iż nie były mu znane szczegóły dotyczące wykonania ocieplenia elementów budynku w miejscu prowadzenia prac oraz rodzaju użytych do tego materiałów, zaś obowiązki w zakresie zabezpieczenia przeciwpożarowego spoczywały na właścicielu obiektu, to jest zlecającej przedmiotowe prace wspólnocie mieszkaniowej. Sąd I instancji w tym zakresie zwrócił jednak uwagę, że okoliczność iż określone obowiązki związane z zabezpieczeniem miejsca wykonywania prac pożarowo niebezpiecznych spoczywały także na innych podmiotach nie oznacza, że pozwany zwolniony był od zachowania przy wykonywaniu prac remontowych staranności wymaganej art. 355 § 2 k.c. Sąd Rejonowy stanął również na stanowisku, że mając na uwadze profesjonalny charakter działalności pozwanego należy przyjąć iż pozwany trudniąc się pracami remontowymi zawodowo winien, w ramach swej wiedzy fachowej, dokonać oceny co do możliwości zastosowania określonej technologii wykonania prac oczekiwanej przez zamawiającego. Sąd I instancji nie podzielił zapatrywania iż w wypadku, gdy zamawiający

wskazuje określoną technologię prac, wykonawca jest nią bezwzględnie związany, nawet jeśli pociąga to za sobą niebezpieczeństwo wyrządzenia szkody. Właśnie profesjonalny charakter działalności i związana z tym wiedza fachowa nakłada na wykonawcę obowiązek dokonania oceny również w tym zakresie, to jest oceny czy oczekiwana przez zlecającego prace technologia w określonych warunkach jest dopuszczalna i odpowiednia, w tym bezpieczna. Jeśli wymaga to poczynienia ustaleń co do warunków w miejscu wykonywania prac, to w ramach staranności wymaganej od profesjonalisty można wymagać, by ustalenia te poczynił i dopiero na tej podstawie podjął decyzję co do właściwej technologii wykonania prac.

W tym kontekście Sąd Rejonowy zauważył, że pozwany, jak przyznał w toku zeznań, nie miał informacji co do tego, jak były ocieplone elementy elewacji, których dotyczyły wykonywane prace i stwierdził, że gdyby miał informacje w tym zakresie dostępne obecnie, to przedmiotowe prace mogłyby zostać wykonane przy użyciu mechanicznego mocowania papy, za pomocą wkrętów lub przez zastosowanie papy samoprzylepnej, której montaż nie wymaga użycia palnika. Tym samym fakt, że w umowie zawartej ze wspólnotą mieszkaniową wymieniono ułożenie papy termozgrzewalnej nie zwalnia pozwanego z odpowiedzialności wynikającej z niezachowania należytej staranności przy wykonywaniu przedmiotowych prac. Tak określonej należytej staranności w okolicznościach niniejszej sprawy pozwany nie zachował.

Sąd I instancji, opierając się na opinii biegłego z zakresu pożarnictwa, przyjął również wystąpienie związku przyczynowego między zachowaniem pozwanego a powstaniem szkody podkreślając, że przy właściwej kontroli miejsca prac pożar zostałby wcześniej wykryty i w ten sposób można byłoby zapobiec rozprzestrzenieniu się pożaru, a jeśli jest do dyspozycji gaśnica, co powinno mieć miejsce w przypadku prac tego rodzaju, można by zgasić pożar zanim się rozwinął. W takiej sytuacji nie doszłoby do powstania skutków pożaru, które były źródłem krzywdy powodów.

Dokonując analizy okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia kwestii wysokości zadośćuczynienia z art. 445 § 1 k.c., Sąd Rejonowy zważył iż w następstwie zdarzenia z 2 listopada 2015 roku u powodów wystąpiły zaburzenia adaptacyjne, które skutkowały obniżeniem poczucia bezpieczeństwa, zwiększonym poczuciem lęku, zamartwianiem się, zaburzeniami koncentracji uwagi, unikaniem sytuacji przypominających zdarzenie, trudnościami w funkcjonowaniu społecznym. Poczynione ustalenia wskazują, że skutki pożaru wpłynęły negatywnie na sytuację życiową powodów i ich relacje rodzinne, w szczególności ograniczając możliwość kontaktu z rodzicami w okresie, gdy wspólne zamieszkiwanie rodziny powodów w ich lokalu było niemożliwe.

Sąd I instancji nie zgodził się z pozwanym podnoszącym, że zakres krzywdy powodów pogłębiony został przez zachowanie ich matki w czasie pożaru bądź później, w związku z nieskorzystaniem ze specjalistycznej terapii przez powodów. Sąd Rejonowy uznał, że okoliczność iż w momencie pożaru matka powodów pozostała w budynku, by udzielić pomocy osobie obłożnie chorej, podczas gdy jej synowie byli bezpieczni poza budynkiem, choć nie przebywali wraz z matką, nie ma kluczowego znaczenia wpływającego na zakres krzywdy doznanej przez powodów. Natomiast trudno w okolicznościach niniejszej sprawy postawić tezę, że brak terapii psychologicznej zwiększył rozmiar krzywdy powodów. Istotne znaczenie ma to, że nie każdy jest gotowy na podjęcie terapii, a nie można prowadzić terapii bez współpracy z pacjentem, zaś z zeznań matki powodów wynika jednoznacznie, że dla powodów powrót do przeżyć związanych z pożarem był problematyczny i nie chcieli do tego wracać. Sam brak terapii nie wpłynął znacząco na rozmiar krzywdy powodów, zaś przyczyną wystąpienia u powodów zaburzeń adaptacyjnych był pożar, a nie inne okoliczności, wobec czego Sąd I instancji nie znalazł podstaw do ograniczenia odpowiedzialności pozwanego za krzywdę powodów, w szczególności w oparciu o art. 362 k.c., to jest w oparciu o instytucję przyczynienia się poszkodowanego do powstania bądź zwiększenia szkody.

Sąd Rejonowy przyjął jednocześnie, że rozmiar krzywdy był różny u każdego z powodów. U małoletniego obecnie powoda stwierdzono wystąpienie długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w rozmiarze 5 %, natomiast zebrany materiał dowodowy nie potwierdził, by w związku z pożarem drugi z powodów doznał uszczerbku na zdrowiu. Jednocześnie z przywoływanych opinii biegłych wynika, że czas utrzymywania się negatywnych objawów u małoletniego obecnie powoda był dłuższy, przekraczając rok, zaś jeśli uwzględnić nadto jego młody wiek w chwili zdarzenia, należało uznać, że doznał on poważniejszej krzywdy w wyniku badanego zdarzenia, niż drugi z powodów.

Po dokonaniu szczegółowej analizy, której powtarzanie byłoby tutaj najzupełniej zbędne, a którą Sąd Okręgowy podziela, Sąd Rejonowy przyjął, że sumą odpowiednią w przypadku zadośćuczynienia dla małoletniego obecnie powoda będzie 12.000 zł, zaś da drugiego z powodów – 6.000 zł, oddalając powództwo co do żądań głównych w pozostałej części.

O odsetkach za opóźnienie od zasądzonych kwot Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. w związku z art. 359 § 1 k.c. Świadczenie z tytułu zadośćuczynienia ma charakter bezterminowy, dlatego termin jego spełnienia winien być oznaczony z uwzględnieniem art. 455 k.c. Powodowie wezwali pozwanego do wypłaty na rzecz każdego z nich zadośćuczynienia, w kwotach takich, jak zgłoszone w pozwie, pismem z dnia 2 lutego 2016 roku, wnosząc o zaspokojenie roszczeń w terminie 30 dni. Do akt nie załączono dowodu doręczenia wskazanego pisma, jednakże pozwany odniósł się do stanowiska powodów w piśmie z dnia 22 lutego 2016 roku. Najpóźniej więc w tym dniu doręczono pozwanemu opisane pismo powodów ze skutkiem z art. 455 k.c. i od tego dnia należy liczyć termin zakreślony na spełnienie świadczenia, zaś od dnia następnego po upływie terminu wyznaczonego na spełnienie świadczenia, pozwany popadł w opóźnienie z jego spełnieniem na rzecz powodów. Sąd Rejonowy zwrócił przy tym uwagę, że dla przyjętej oceny nie miała znaczenia okoliczność, czy na ten dzień zakończyło się postępowanie dotyczące ewentualnej odpowiedzialności karnej pozwanego w związku z badanym zdarzeniem. Jak wskazał Sąd I instancji, warunkiem przypisania pozwanemu odpowiedzialności za szkodę względem powodów nie była bowiem kwalifikacja jego zachowania jako czynu zabronionego przez ustawę, ale jako czynu niedozwolonego w rozumieniu art. 415 k.c. w związku z art. 430 k.c., ku czemu zaistniały podstawy w ustalonych okolicznościach faktycznych.

Jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia, w przedmiocie kosztów orzeczoneo wedle zasady ich stosunkowego rozdzielenia (art. 100 zd. I k.p.c.2). O nieuiszczonych kosztach sądowych orzeczoneo zaś odpowiednio do tej zasady (art. 113 ust. 1 u.k.s.c.3 w związku z art. 100 zd. I k.p.c.), przy czym na podstawie art. 113 ust. 4 u.k.s.c. obciążenie owymi kosztami poczyniono jedynie co do części nieuiszczonych kosztów sądowych.

Apelację od omówionego wyżej wyroku w zakresie jego punktów 1, 3 i 4.c wywiódł pozwany, działając przez swojego pełnomocnika w osobie adwokata, występującego również w I instancji. W apelacji zarzucono naruszenie zarówno prawa procesowego, jak i materialnego.

W zakresie prawa procesowego zdaniem apelującego doszło do naruszenia:

- art. 233 § 1 k.p.c. oraz 235² § 1 pkt 5 k.p.c. przez dokonanie wybiórczej i dowolnej w miejsce swobodnej oceny materiału dowodowego i niedokonanie w sprawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego oraz pominięcie dowodu z opinii biegłego z zakresu budownictwa oraz uzupełniającej opinii biegłego z zakresu pożarnictwa (zarzut I);
- art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie wybiórczej i dowolnej w miejsce swobodnej oceny materiału dowodowego i niedokonanie w sprawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego poprzez pominięcie dokumentacji fotograficznej w zakresie, w jakim dokumenty te świadczą o fakcie przebywania pełnoletniego powoda w swoim mieszkaniu przy ulicy (...) kilka dni po pożarze, a więc wbrew ustaleniom rozłąka wcale nie trwała długo, o ile w ogóle do niej doszło (zarzut II);
- art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie wybiórczej i dowolnej w miejsce swobodnej oceny materiału dowodowego i niedokonanie w sprawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego poprzez uznanie za niewiarygodne zeznań świadka P. Ś. w zakresie, w jakim wskazywał on, iż w miejscu powstania pożaru papa nie była zgrzewana, lecz przybijana za pomocą gwoździ oraz błędne przyjęcie, że został udowodniony związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy miejscem prowadzenia prac przez pozwanego, a miejscem powstania pożaru (zarzut III);
- art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie wybiórczej i dowolnej w miejsce swobodnej oceny materiału dowodowego i niedokonanie w sprawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego poprzez pominięcie

ustnej opinii uzupełniającej biegłego S. A. w zakresie, w jakim wskazywał on na prawidłowość postępowania pozwanego oraz jedynie prawdopodobną przyczynę pożaru (zarzut IV);

- art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie wybiórczej i dowolnej w miejsce swobodnej oceny materiału dowodowego i niedokonanie w sprawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego poprzez pominięcie ustnej opinii uzupełniającej biegłej M. P. w zakresie, w jakim wskazała ona, iż pozostawienie dzieci przez matkę bez opieki w trakcie pożaru miało wpływ na rozmiar doznanej przez powodów krzywdy (zarzut V).

W zakresie prawa materialnego zarzucono naruszenie:

- art. 415 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie, skutkujące błędnym uznaniem iż pozwany ponosi odpowiedzialność za skutki pożaru (zarzut VI);
- art. 13 u.o.pp.4 w związku z § 36 r.o.pp.b.5 w związku z art. 5, 7 i 61 p.b.6 poprzez ich niezastosowanie i pominięcie iż odpowiedzialność za bezpieczeństwo pożarowe budynku i prowadzenie prac pożarowo niebezpiecznych ponosi właściciel lub zarządca budynku i to właściciel lub zarządca budynku ustala rodzaj przedsięwzięć mających na celu niedopuszczenie do powstania rozprzestrzeniania się pożaru, co wyłącza odpowiedzialność pozwanego za skutki pożaru (zarzut VII);
- art. 355 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie skutkujące błędnym uznaniem, że w przedmiotowej sprawie pozwany nie dochował należytej staranności, co skutkowało przyjęciem jego odpowiedzialności za skutki pożaru (zarzut VIII);
- art. 361 k.c. poprzez jego niezastosowanie skutkujące błędnym uznaniem iż w przedmiotowej sprawie pozwany jako jedyny ponosi odpowiedzialność za doznaną przez powodów krzywdę, w sytuacji gdy pozwany może odpowiadać jedynie za normalne następstwa działania lub zaniechania (zarzut IX);
- art. 362 k.c. poprzez jego niezastosowanie, skutkujące błędnym przyjęciem iż w przedmiotowej sprawie brak jest możliwości przyjęcia przyczynienia się rodziców do zakresu doznanej przez powodów krzywdy (zarzut X);
- art. 444 i 445 k.c. poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie, skutkujące przyznaniem każdemu z powodów rażąco wygórowanego zadośćuczynienia w stosunku do doznanych przez powodów krzywd (zarzut XI);
- naruszenie przepisów prawa materialnego, a to obwieszczenia Ministra Rodziny i Polityki Społecznej z dnia 19 lutego 2021 r. w sprawie wysokości kwot jednorazowych odszkodowań z tytułu wypadku przy pracy lub choroby zawodowej (sic) poprzez jego pominięcie i przyznanie obu pokrzywdzonym rażąco wygórowanego odszkodowania, w sytuacji gdy zgodnie z powołanym wyżej obwieszczeniem w dacie orzekania wysokość jednorazowego odszkodowania winna wynieść 1.033 zł za każdy procent stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu (zarzut XII);
- art. 6 k.c. poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie, skutkujące błędnym uznaniem przez Sąd I Instancji, iż strona powodowa udowodniła roszczenie co do zasady, jak i wysokości, a w szczególności związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy zawinionym zachowaniem pozwanego a rozmiarem doznanej przez powodów krzywdy (zarzut XIII);
- art. 5 k.c. poprzez jego niezastosowanie, skutkujące błędnym uznaniem iż pozwany jest całkowicie odpowiedzialny za krzywdę, jakiej doznali powodowie, w sytuacji, gdy mieszkanie było jedynym mieszkaniem, które zostało zadymione, na skutek nieprawidłowo postawionej ścianki działowej na poddaszu, oddzielającej mieszkanie powodów od pozostałej częścią stychu budynku przy ul. (...), i gdyby nie powyższa przebudowa, to pozwani nie spotkaliby się z ostracyzmem w szkole spowodowanym „brzydkim zapachem” ubrań, nie byłaby konieczna żadna rozłóżka dzieci z rodzicami, etc. (zarzut XIV).

Z tych względów wniesiono o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa w całości na koszt powodów obejmujący postępowanie w I i II instancji, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Pozwany złożył nadto wniosek o przeprowadzenie dowodów:

- z dokumentu w postaci opinii biegłego z innej sprawy;
- z opinii biegłego na okoliczność czy przebudowa mieszkania nr (...) polegająca na przyłączeniu i adaptacji na cele mieszkalne części poddasza nieużytkowego oraz powiększenie mieszkania kosztem przyległego pomieszczenia gospodarczego poprzez przesunięcie ściany wschodniej mieszkania, były wykonane zgodnie ze zgłoszeniem o zmianie sposobu użytkowania, względnie decyzją o pozwoleniu na budowę, w tym z załączoną do wniosku bądź decyzji ekspertyzą w zakresie warunków ochrony przeciwpożarowej i dokumentacją projektową zatwierdzoną przez właściwy organ administracyjno-budowlany, nadto czy przyłączenie części poddasza nieużytkowego do mieszkania oraz powiększenie mieszkania kosztem przyległego pomieszczenia gospodarczego miało wpływ na warunki bezpieczeństwa pożarowego w budynku i czy było zgodne z obowiązującymi przepisami techniczno-budowlanymi, w tym z warunkami technicznymi jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie, w szczególności w zakresie warunków bezpieczeństwa pożarowego postawionej przez rodziców pozwanego ścianki działowej na poddaszu;
- z uzupełniającej opinii biegłego sądowego z zakresu pożarnictwa na okoliczność czy sposób przebudowy mieszkania nr (...) polegający na przyłączeniu i adaptacji na cele mieszkalne części strychu nad tym mieszkaniem oraz powiększenie mieszkania kosztem przyległego pomieszczenia gospodarczego poprzez przesunięcie ściany wschodniej mieszkania przyczyniły się do wielkości szkód powstałych w mieszkaniu nr (...) w związku z przedmiotowym pożarem, a jeśli tak to w jakim zakresie.

W odpowiedzi na apelację powodowie, reprezentowani przez adwokata występującego również w I instancji, wnieśli o oddalenie apelacji oraz zasądzenie od skarżącego kosztów postępowania według norm przepisanych.

Do zamknięcia rozprawy apelacyjnej 7 listopada 2022 roku nie zmieniono stanowisk w sprawie.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacja nie okazała się zasadna.

W pierwszej kolejności rozważyć należy zarzuty w zakresie prawa procesowego, w szczególności regulującego postępowanie dowodowe, jako determinujące prawidłowość ustaleń faktycznych, przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia.

Zrzut I pozostaje w ścisłym związku z wnioskami dowodowymi złożonymi w apelacji. Stanowiska w obu tych kwestiach opierają się na założeniu, że istotne dla rozstrzygnięcia jest to, czy przebudowa dokonana przez rodziców powodów, jeżeli miałyby prowadzić do zwiększenia się zadymienia, miałyby prowadzić do zwolnienia pozwanego z odpowiedzialności.

Tymczasem sposób ujęcia tego zarzutu jest bezprzedmiotowy w sporze niniejszym, choć może mieć istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia w równoległe toczącej się sprawie z powództwa rodziców obecnych powodów przeciwko pozwanemu. Jednakże okoliczność tego rodzaju nie może powodować oczekiwanym przez pozwanego prowadzeniem postępowania dowodowego w kierunku zbędnym w świetle sporu w niniejszej sprawie. Otóż jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w sprawie I CSK 139/087, powołując się zresztą na wcześniejsze orzecznictwo⁸, zachowanie rodziców sprawujących nadzór nad małoletnim nie ma wpływu na zakres obowiązku odszkodowawczego osoby trzeciej w stosunku do tego małoletniego, może natomiast uzasadniać ich odpowiedzialność odszkodowawczą względem małoletniego. Skarżący nie dostrzega, że uwzględnienie postępowania rodziców jako okoliczności rodzącej możliwość

przyczynienia się do powstania szkody ma miejsce w tego typu przypadkach, gdy zachowanie małoletniego jest wadliwe, nie można mu jednak bezpośrednio przypisać odpowiedzialności i wówczas następuje odwołanie do wadliwości sprawowania opieki przez przedstawicieli ustawowych małoletniego, jako okoliczności pozwalającej na rozważanie przyczynienia, którą to próbę zresztą Sąd Najwyższy w świetle przywołanych orzeczeń konsekwentnie uznaje za nieprawidłową. W niniejszej sprawie taka sytuacja nie występuje. Nie ma wątpliwości, że żadnego obiektywnie – niezależnie od możliwości przypisania winy – wadliwego zachowania małoletnich nie było, zaś w art. 362 k.c. chodzi o zachowanie poszkodowanego, a nie osób trzecich, jak trafnie wskazuje Sąd Najwyższy w przywołanym orzecznictwie. Z tych względów nie dopatrzono się błędu w rozstrzygnięciu Sądu Rejonowego w tym zakresie.

Nie zmienia owej oceny analiza dokumentu w postaci opinii biegłego z zakresu budownictwa z innej sprawy. W tym zakresie Sąd Okręgowy nie pominął wniosku dowodowego uznając iż wobec złożenia również samego dokumentu opinii, brak podstaw do pominięcia wniosku jako przedłużającego postępowanie, zaś data sporządzenia opinii jest późniejsza aniżeli zaskarżonego wyroku. Jednakże zauważyć należało, że biegłemu zakreślono tezę nieprzydatną całkowicie w niniejszym postępowaniu, gdyż dotyczyła ona rozmiaru szkód spowodowanych pożarem, a także kosztów i nakładu pracy niezbędnego do przywrócenia lokalu do stanu sprzed pożaru (k. 890 odw.). W niniejszej sprawie dochodzone jest jedynie zadośćuczynienie, a nie świadczenie odszkodowawcze za szkody materialne. Wypowiedzi zaś biegłego w zakresie wykraczającym poza tezę dowodową, nie mają waloru dowodowego (art. 278 § 1 k.p.c.).

Zarzut II odnosi się do zdjęcia, które zostało sporządzone w kilka dni po pożarze, w okolicznościach mających na celu dokumentowanie stanu pomieszczeń bezpośrednio po tym wydarzeniu. Godzi się zatem zauważyć, że przebywanie – choćby nawet kilka godzin – w pomieszczeniach dotąd służących za dom, po to by utrwalić na fotografiach jego stan, to nie to samo co zaspokajanie w tych pomieszczeniach potrzeb mieszkaniowych: nie ma mowy o spaniu, jedzeniu, czynnościach związanych z higieną, a przede wszystkim wszystkich tych drobnych, codziennych zachowaniach, międzyludzkich interakcjach, które spajają rodzinę i czynią mieszkanie, czy jednorodzinny budynek – domem. Owo zdjęcie nie niweczy w żaden sposób prawidłowości ustaleń o konieczności opuszczenia mieszkania przez małoletnich ówczesznie powodów.

Zarzut III, niezależnie od braku zasadności, nie został należycie sformułowany. Wielokrotnie zwracano już uwagę, że zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wskazywać musi dokładnie, jakąż to regułę wynikającą ze wskazań wiedzy, bądź doświadczenia życiowego, naruszył Sąd I instancji. Sam fakt iż strona odmiennie ocenia wiarygodność poszczególnych dowodów, nie jest wystarczający do podważenia oceny dokonanej przez Sąd.

W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy przekonująco uargumentował, że twierdzenie o rzekomym przybijaniu, a nie zgrzewaniu papy, pojawiła się dopiero po opinii biegłego, wskazującej na przyczynę pożaru, a przy tym nie w pierwszych, lecz kolejnych zeznaniach tego świadka, którego wcześniejsza linia zeznań była znacząco bardziej spójna i żadnych twierdzeń o rzekomym przybijaniu papy nie zawierała. Trudno w tych okolicznościach twierdzić, jakoby ocena dokonana przez Sąd I instancji była dowolna, a nie swobodna. Sąd Rejonowy prawidłowo wypełnił swój obowiązek krytycznej analizy budzącego wątpliwości dowodu w kontekście całości zebranego materiału dowodowego i następnie dokonał jego oceny. Fakt, iż była ona krytyczna dla wersji o przybijaniu papy zdecydowanie mieści się w granicach wskazań zwłaszcza życiowego doświadczenia. Ocena taką Sąd Okręgowy w pełni podziela.

Zarzut IV oparty jest w części na niezrozumieniu przesłanek odpowiedzialności, w części zaś na niezrozumieniu roli sądów w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości. Otóż całkowicie zgodzić się należy z tym, że biegły wskazywał prawdopodobną przyczynę pożaru. Rolą sądów jest jednak dokonanie wiążących i stanowczych ustaleń faktycznych. Wskazania wiedzy i życiowego doświadczenia wręcz przemawiają za tym, że w przypadkach gdy określona przyczyna według wiadomości specjalnych biegłego jest zdecydowanie najbardziej prawdopodobna, zaś brak jest wystąpienia jakichkolwiek szczególnych okoliczności wpływających na ocenę owego prawdopodobieństwa w konkretnej sprawie poddanej pod osąd, ustalenie przyczyny najbardziej prawdopodobnej jako pewnej nie jest błędem, lecz wynikiem prawidłowego zastosowania art. 233 § 1 k.p.c. Nie jest to przy tym matematyczny rachunek prawdopodobieństwa – rzecz w tym, by Sąd I instancji dokonał wszechstronnej oceny całego zgromadzonego zgodnie z procedurą materiału dowodowego, którego opinia jest istotnym, ale nie jedynym składnikiem, a następnie dokonał na podstawie wyników

tak przeprowadzonej oceny ustaleń faktów niezbędnych dla rozstrzygnięcia. Dopóty, dopóki Sąd pozostaje w tak określonych granicach, poczynione ustalenia pozostają prawidłowe i nie mogą być przedmiotem ingerencji w toku kontroli instancyjnej. Nie jest tak, że biegły wskazywał na prawidłowość postępowania pozwanego. Sąd Rejonowy trafnie zwrócił uwagę na obowiązki pozwanego jako przedsiębiorcy, a co do tego, że pozwany ich nie dopełnił, w istocie oparł się w znacznej mierze właśnie na opinii biegłego.

Zarzut V nie jest przekonujący. Pozwany w apelacji powołuje się na jednozdaniową wypowiedź biegłego psychologa w trakcie rozprawy – zresztą charakterystycznie niepewną („... jakby...”), podczas gdy pomija w całości obszerne omówienie tej problematyki w pisemnej opinii uzupełniającej biegłego psychiatry (k. 598 – 601). Z całości materiału dowodowego wynika iż oczywiście dzieci obawiały się o matkę, gdy ta pomagała w strefie objętej pożarem unieruchomionej chorobą sąsiadce, ale w perspektywie całości poczucia krzywdy wynikała ona z pożaru jako zdarzenia zagrażającego życiu i zdrowiu. Niemniej, z przyczyn niżej omówionych w części poświęconej zarzutom co do prawa materialnego, okoliczność ta, nawet gdyby miała być ustalona zgodnie z oczekiwaniami pozwanego, nie miałyby – i nie mogłyby mieć – wpływu na rozstrzygnięcie końcowe.

W świetle powyższych uwag ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy są prawidłowe, ponieważ mieszczą się w granicach swobodnej – w przeciwieństwie do dowolnej – oceny przeprowadzonych dowodów jako spójne, logicznie powiązane z materiałem dowodowym, niebudzące wątpliwości w świetle życiowego doświadczenia oraz zupełne z punktu widzenia zakresu ustaleń niezbędnego do prawidłowego rozstrzygnięcia. Jako takie nie mogą być skutecznie zwalczane polemicznymi twierdzeniami apelującego. W konsekwencji Sąd Okręgowy przyjmuje owe ustalenia Sądu I instancji w całości za własne.

Przystępując do oceny zarzutów naruszenia prawa materialnego stwierdzić należy, że również one nie okazały się zasadne.

Zarzuty VI i VII należy rozpoznawać wspólnie, gdyż wskazane w nich przepisy łącznie wyznaczają normatywne granice powinności pozwanego.

Punktem wyjścia analizy musi być podkreślenie trafności poglądu Sądu Rejonowego o tym, że przy ocenie zawinienia pozwanego uwzględnić należało zawodowy charakter przedmiotowej działalności. Jak podnosi się w literaturze, wyrażona w art. 415 k.c. wina, rozumiana jako ujemna ocena zachowania sprawcy lub innej osoby odpowiedzialnej, powinna być ujmowana jako zawierająca zarówno element obiektywny (bezprawność), jak i subiektywny (wina sensu stricto, wskazująca na nieprawidłowe zachowanie się sprawcy, z powodu którego można postawić mu zarzut; jest to tzw. normatywna koncepcja winy. W przepisie chodzi zatem o pewną wadliwość postępowania, zarówno obiektywnie, jak i subiektywnie.

Prawidłowo wywiódł Sąd I instancji, że to właśnie sam fakt, że pozwany podjął czynności remontowe nie ustalwszy dokładnie, jakie są warunki w zakresie bezpieczeństwa pożarowego: nie ustalwszy, czym ocieplano poddasze i co znajduje się bezpośrednio pod rzeczoną blachą, a także nie zapewniwszy sobie dostępu do pomieszczeń poddasza, który to dostęp był niezbędny dla należytej obserwacji pola robót pod kątem ewentualności wzniesienia pożaru, choćby o początkowo tłącym przebiegu, jak w przedmiotowej sprawie, przesądza o prawidłowości postawienia pozwanemu zarzutu, że postąpił w sposób wadliwy, mimo iż mógł i powinien był postąpić w sposób zapewniający co najmniej możliwość wcześniejszego wykrycia, a w konsekwencji – zapobieżenia rozprzestrzenieniu się pożaru i spowodowanego nim zadymienia. Dokładnie te elementy stanu faktycznego, które tak podkreślał pozwany zarówno w I instancji, jak i na rozprawie apelacyjnej, a to: brak informacji o podłożu, brak zapewnienia dostępu do poddasza, czy szerzej – brak informacji od wspólnoty o stanie szeroko rozumianego zadaszania, przemawiają w istocie za trafnością przypisania zawinienia w rozumieniu art. 415 k.c. O ile bowiem pozwany podkreśla przepisy nakładające obowiązki z zakresu ochrony przeciwpożarowej na właściciela, zarządcę, czy też użytkownika nieruchomości, to zdaje się całkowicie nie dostrzegać, że stosownie do § 36 ust. 2 pkt 1 i 4 r.o.pp.b., przy wykonywaniu prac niebezpiecznych pod względem pożarowym, mogących powodować bezpośrednio niebezpieczeństwo powstania pożaru lub wybuchu, należy zabezpieczyć przed zapaleniem materiały palne występujące w miejscu wykonywania prac oraz w rejonach

przyległych, w tym również elementy konstrukcji budynku i znajdujące się w nim instalacje techniczne, jak również po zakończeniu prac poddać kontroli miejsce, w którym prace były wykonywane, oraz rejony przyległe. Trzeba zauważyć, że w przeciwieństwie do § 36 ust. 1 r.o.pp.b., przywołane wyżej przepisy nie ograniczają podmiotowego zakresu przewidzianych w nich obowiązków li tylko do właściciela, zarządcy, czy też użytkownika nieruchomości. Oznacza to, także zważywszy na treść tych obowiązków, że ich adresatami są również – a nawet przede wszystkim – podmioty wykonujące prace niebezpieczne pod względem pożarowym.

Słusznie też przyjął Sąd Rejonowy, że okoliczność iż do naprawienia krzywdy wyrządzonej powodom obowiązane mogą być również inne podmioty, nie zwalnia z odpowiedzialności z tego tytułu pozwanego. Okoliczność taka powoduje jedynie, że powodowie mogą swoje roszczenia kierować wedle własnego uznania do wszystkich bądź niektórych odpowiedzialnych, w dowolnie obranym stosunku, co jest wynikiem solidarnej odpowiedzialności współsprawców (art. 366 § 1 w związku z art. 441 § 1 k.c.).

Zarzut VIII wynika z nieuwzględnienia prawidłowo rekonstruowanej treści normatywnej art. 355 k.c. stanowiącego, że dłużnik obowiązany jest do staranności ogólnie wymaganej w stosunkach danego rodzaju (należyta staranność – § 1), zaś ową należytą staranność dłużnika w zakresie prowadzonej przez niego działalności gospodarczej określa się przy uwzględnieniu zawodowego charakteru tej działalności (§ 2). Należy zauważyć, że – jak to już wyżej wskazano – prawidłowo przypisano pozwanemu zawinienie w kontekście niedochowania obowiązków nałożonych przezeń jako na wykonawcę prac pożarowo niebezpiecznych. Godzi się zatem tylko powtórzyć, że owo zawinione niedopełnienie obowiązków polegało na tym, że podjął się przeprowadzenia prac niebezpiecznych pod względem pożarowym mimo niezapewnienia sobie możliwości realizacji obowiązków nałożonych nań mocą § 36 ust. 2 pkt 1 i 4 r.o.pp.b. Jako zawodowy uczestnik obrotu w tym zakresie, miał obowiązek: albo pozyskania stosownych informacji oraz dostępu do pomieszczeń w celach obserwacyjno-kontrolnych, albo doprowadzenia do zmiany metody wykonania prac, albo – w przypadku niemożności realizacji którejś z poprzedzających alternatyw – rezygnacji z wykonania prac, co następowałoby w takich okolicznościach z winy wspólnoty mieszkaniowej. Pozwany w sposób zawiniony zrezygnował z realizacji każdej z tych alternatyw, co skutkuje jego odpowiedzialnością deliktową wobec powodów, wynikającą z niedochowania staranności, jakiej winien był dołożyć, zważywszy na zawodowy charakter prowadzonej działalności.

Odnosząc się do zarzutu IX powtórzyć należy, że nawet gdyby przyjąć wielość współsprawców, nie ma to znaczenia dla prawidłowości rozstrzygnięcia, gdyż w takim przypadku wybór należy do powodów jako poszkodowanych (art. 366 § 1 w związku z art. 441 § 1 k.c.). Nie jest zaś wadliwą konstatacją Sądu I instancji iż krzywda powodów, której naprawienia domagają się w niniejszym postępowaniu, jest normalnym następstwem zawinionego zachowania pozwanego. Pożar, spowodowany w sposób zawiniony przez osoby, za które pozwany ponosi odpowiedzialność jako powierzający wykonanie czynności osobie, która przy wykonywaniu tej czynności podlega jego kierownictwu i ma obowiązek stosować się do jego wskazań (art. 430 k.c.), spowodował traumatyczne przeżycia w sferze psychicznej ówczesnie małoletnich powodów, pogłębione koniecznością przedłużonej rozłąki z rodzicami, uwarunkowaną potrzebą przeprowadzenia niezbędnych prac remontowych w dotkniętych następstwami pożaru pomieszczeniach, w tym akcją gaśniczą. Adekwatność związku przyczynowego, dostatecznie pogłębiona w rozważaniach Sądu Rejonowego, których powtarzanie jest najzupełniej zbędne, nie budzi wątpliwości Sądu Okręgowego w obecnym składzie.

Zarzut X opiera się w istocie na następujących tezach: pierwsza dotyczy pogłębienia negatywnych odczuć związanych z pożarem przez nieobecność matki przy dzieciach, spowodowanej pozostawieniem w części budynku objętej pożarem w związku z pomocą udzielaną obłożnie chorej sąsiadce, druga – zbędnego przedłużania rozdzielenia rodziców z małoletnimi w trakcie remontu, trzecia – braku wysłania dzieci do psychologa, zwłaszcza obecnie pełnoletniego powoda.

Do wszystkich trzech zachowań rodziców należy odnieść wskazane wyżej orzecznictwo Sądu Najwyższego, negujące możliwość uznania, że zachowanie rodziców sprawujących opiekę nad małoletnim można oceniać w kategoriach przyczynienia się tego małoletniego do powstania lub zwiększenia szkody w rozumieniu art. 362 k.c.

Niezależnie od powyższego, trudno Sądowi Okręgowemu w obecnym składzie zrozumieć, wedle jakiego systemu wartości pozwany pragnie przypisywać zachowaniu matki małoletnich powodów, ratującej w trakcie pożaru obłożnie chorą sąsiadkę po tym, jak sama upewniła się iż jej dzieci bezpiecznie opuściły budynek, jakkolwiek zarzucalność postępowania. Trzeba mianowicie pamiętać, że co do zasady przyjmuje się iż przyczynienie się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody nie może wynikać z zachowania, które jest prawidłowe w rozumieniu prawa i zasad współżycia społecznego już choćby tylko z tego powodu, że sama literalna treść przepisu odwołuje się do stopnia winy obu stron. Przyjęcie przyczynienia w razie braku zawinienia po stronie poszkodowanego, którego zachowanie miałyby przyczynić się do powstania lub zwiększenia szkody, możliwe jest wyłącznie w przypadkach, gdy dłużnik deliktowy odpowiada na innej zasadzie aniżeli wina. Jednakże nawet w tych przypadkach wskazuje się, że zachowanie musi być obiektywnie nieprawidłowe, choćby zachodziła przeszkoda w przypisaniu winy, przede wszystkim wiek, czy stan zdrowia. Warto również odnotować, zwłaszcza w kontekście tak prowadzonej w apelacji argumentacji, że już w 1955 roku Sąd Najwyższy wskazał w sprawie II CR 1086/5410 iż utrata życia podczas ratowania człowieka, i w związku z tym nieostrożne zachowanie się, nie może być podstawą zastosowania art. 158 § 2 k.z.11, którego aktualnym odpowiednikiem jest art. 362 k.c. Nie trzeba zasięgać wiadomości specjalnych z zakresu etyki aby móc stwierdzić, że – mimo zmiany ustroju społeczno-gospodarczego – akurat to stwierdzenie Sądu Najwyższego nie straciło nic na swej aktualności. Rozstrzygnięcie tej kwestii przez Sąd I instancji, który odmówił przyjęcia przyczynienia się z racji takiego zachowania matki małoletnich, jest oczywiście prawidłowe i nie wymaga – a w istocie nie powinno wymagać – jakiegokolwiek dalszego argumentowania.

Podobnie odnosząc się do kwestii rozłączenia dzieci i rodziców w okresie remontu wskazać należy na motywację rodziców, chcących możliwie dalece zintensyfikować prace remontowe, ale także zarobkowe, by możliwie szybko remont zakończyć i umożliwić dzieciom oraz sobie wspólne zamieszkanie w wyremontowanym mieszkaniu. Jak wynika przy tym z opinii psychiatrycznej (w szczególności k. 599) wynika, że owa rozłąka sama w sobie traktowana była jako rezultat pożaru, a nie niechęci rodziców, a rodzice czynili realne starania o zachowanie bieżących kontaktów z dziećmi. Tak więc nawet w ramach negatywnych przeżyć psychicznych powodów, przeżyta rozłąka jawi się jako normalne następstwo pożaru w tym sensie, że powiązana jest z koniecznością przeprowadzenia remontu. Trudno czynić – w każdym razie Sądowi Okręgowemu w obecnym składzie – jakkolwiek zarzut rodzicom, że starali się z jednej strony minimalizować wydatki, by możliwie duże oszczędności kierować na pokrycie kosztów remontu, z tego powodu zapewniając dzieciom opiekę rodziny i znajomych, z drugiej zaś nie chcieli być z tego powodu nadmiernym obciążeniem, wobec czego starali się nie obciążać poszczególnych osób z tych grup bieżącą opieką nad małoletnimi przez nazbyt długi czas, sami w tym czasie pracując i remontując zniszczone mieszkanie.

Odnosnie opieki psychologicznej należy zauważyć, że opieka tego rodzaju musi wiązać się z wolą samego poszkodowanego uczestniczenia w pracy terapeutycznej. W tej dziedzinie i w tym wieku dzieci, przymus nie działa.

Równie chybiony okazał się zarzut XI. Jak się powszechnie przyjmuje – czego obie strony, z racji zawodowej reprezentacji, są doskonale świadome – uprawnienie Sądu II instancji do ingerencji w wysokość zasądzonego zadośćuczynienia ogranicza się w świetle jednolitego orzecznictwa tak Sądu Najwyższego, jak i sądów apelacyjnych i okręgowych, jedynie do tych przypadków, w których wysokość owa jest rażąco zawyżona albo zaniżona. Ów rażący charakter tłumaczyć należy jako sytuację, w której wysokość zasądzonego świadczenia jest uderzająco niska bądź wysoka i nie jest możliwa do zaakceptowania. Nie chodzi zatem o prostą rozbieżność między tym, co zasądzono tytułem zadośćuczynienia w I instancji, a tym co na miejscu Sądu Rejonowego zasądziłyby Sąd odwoławczy, lecz o przypadki, w których pozostawienie świadczenia w wysokości ustalonej zaskarżonym wyrokiem prowadziłyby do rażącego naruszenia prawa.

Taka sytuacja nie miała jednak miejsca w badanym postępowaniu. Sąd I instancji szczegółowo przeanalizował okoliczności wpływające na ustalenie rozmiaru krzywdy. Zindywidualizował je oddzielnie w stosunku do każdego z powodów. Przyjęta w wyniku tej analizy wysokość zasądzanego świadczenia na rzecz małoletniego obecnie powoda nie jest z całą pewnością rażąco zawyżona.

Nie jest odmienną oceną świadczenia zasądzonego na rzecz pełnoletniego obecnie powoda. Godzi się przy tym zauważyć, nie modyfikując w żaden sposób rozważań w tym zakresie Sądu Rejonowego, już choćby z racji art. 384 k.p.c., że niestawienie się tego pozwanego na badanie w toku opiniowania psychiatrycznego, z racji ujawnionych w opinii powodów owego niestawienia (k. 563), mogłoby wręcz świadczyć – co wymagałoby jednak pogłębionego badania, którego w świetle zawodowej reprezentacji słusznie Sąd I instancji z urzędu nie prowadził – o tym iż skutki zdarzenia właśnie dla pełnoletniego obecnie pozwanego były dalece bardziej dotkliwe i dłużej utrzymały się w sferze jego psychiki. Tym bardziej zatem nie sposób przekonująco wywodzić iżby suma zasądzona jako odpowiednia na rzecz tego pozwanego nosiła znamiona wygórowania, i to w stopniu rażącym.

Zarzut XII jest podwójnie błędny. Po pierwsze, lektura (...) wskazuje, że polskiemu systemowi źródeł prawa nie jest znane „obwieszczenie” dowolnego Ministra, co wynika jednoznacznie z art. 87 Konstytucji. Już choćby z tej przyczyny nie jest możliwe uznanie trafności podniesionego zarzutu. Jest to jednak w istocie kwestia niezbyt szczęśliwego skrótowego myślowego.

O wiele istotniejszym jest jednak błąd rzeczywiście merytoryczny. Otóż rzezone obwieszczenie to efekt stosowania art. 14 ust. 9 u.u.s.w.13. Rzecz jednak w tym, że Sąd Rejonowy nie mógł naruszyć tego przepisu, gdyż cała ustawa nie ma zastosowania do niniejszej sprawy. Reguluje ona kwestie rodzajów świadczeń z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, określa warunki nabywania prawa do tych świadczeń, zasady i tryb przyznawania świadczeń, ustalania ich wysokości oraz zasady ich wypłaty, zasady różnicowania stopy procentowej składki na ubezpieczenie społeczne z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych w zależności od zagrożeń zawodowych i ich skutków, nadto zasady finansowania prewencji wypadkowej (art. 1 u.u.s.w.). Nie dotyczy ona w żadnym wypadku kwestii odpowiedzialności cywilnej za wyrządzenie szkody niemajątkowej. W konsekwencji również żaden akt wykonawczy, czy też wykonujący postanowienia tejże ustawy, nie ma zastosowania do przedmiotu niniejszego postępowania. Pomocnicze stosowanie reguł orzekania o rodzajach i wysokości uszczerbku na zdrowiu do kwestii odpowiedzialności cywilnej za szkody na osobie jest wynikiem dążenia orzecznictwa do obiektywizacji zapadających orzeczeń co do wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Nie oznacza to jednak, i nigdy nie oznaczało, akceptacji dla tezy, jaką zdaje się wyznawać pozwany, że w sprawach jak obecnie rozpoznawana należy zastosować bezwzględnie przepisy dotyczące stawek społecznego ubezpieczenia wypadkowego. Jak już wskazano, teza ta jest po prostu błędna, zaś Sąd I instancji prawidłowo nie uznał się za związany postanowieniami art. 14 u.u.s.w.

Ocena zarzutu XIII nie jest w świetle powyższych rozważań zaskoczeniem – Sąd Rejonowy dokonał prawidłowej subsumpcji uznając iż zarówno zawinienie, jak i adekwatny związek przyczynowy między zawinionym zachowaniem a powstaniem szkody, zostały przez powodów wykazane.

Powoływanie się w zarzucie XIV na art. 5 k.c., zwłaszcza w kontekście omówionego wyżej zarzutu X, wskazuje na jednostronne rozumienie zasad współzycia społecznego przez pozwanego, które nie mogło znaleźć uznania przed Sądem I instancji, i które nie jest podzielane również przez Sąd Okręgowy w obecnym składzie. Nie sposób w okolicznościach przedmiotowej sprawy żadnych przyjęć wystąpienia jakichkolwiek okoliczności o charakterze nadzwyczajnym, które miałyby powodować, że dochodzenie przez powodów przeciwko pozwanemu roszczeń o zadośćuczynienie stanowi nadużycie ich praw podmiotowych, w szczególności gdy zauważyć, że mimo zawodowego charakteru swojej działalności, pozwany zaniechał czynności mających zapewnić bezpieczeństwo pożarowe prowadzonych przez siebie prac, co było bezpośrednią przyczyną krzywdy, jakiej naprawienia dochodzą obecnie powodowie. Nie wiadomo też, jaka to dokładnie zasada współzycia społecznego miałaby zostać przez powodów naruszona. Nie ma również najmniejszych podstaw by twierdzić, że prawdziwa motywacja powodów jest inna aniżeli chęć pozyskania sum mających choćby częściowo zrekompensować poniesione wskutek zawinionego zachowania pozwanego krzywdy, a takie jest wszak społeczno-gospodarcze przeznaczenie prawa do zadośćuczynienia.

W konsekwencji prawidłowym okazało się rozstrzygnięcie końcowe.

Wbrew teżom apelacji, prawidłowe jest również rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu. Jak się wydaje, oczekiwanie jego zmiany było powiązane z oczekiwaniem zmiany w zakresie roszczeń głównych. Analogicznie oceniono zarzuty odnośnie zasądzenia zwrotu nieuiszczonych kosztów sądowych.

Z tych wszystkich względów, a nadto wobec braku okoliczności skutkujących nieważnością postępowania, które winny być brane pod uwagę z urzędu, uznając zaskarżone orzeczenie za prawidłowe, apelację pozwanego oddalono jako bezzasadną (art. 385 k.p.c.).

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 w związku z art. 391 § 1 zd. I k.p.c. Na koszty postępowania apelacyjnego małoletniego obecnie powoda złożyło się 1.800 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego według stawki minimalnej w postępowaniu apelacyjnym przed Sądem Okręgowym. Na koszty postępowania apelacyjnego pełnoletniego obecnie powoda złożyło się zaś 900 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego według stawki minimalnej w postępowaniu apelacyjnym przed Sądem Okręgowym.

Pozwany obowiązany jest zwrócić te koszty w całości każdemu z powodów, skoro postępowanie apelacyjne przegrał w całości.

- 1 Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (j.t. – Dz. U. z 2022 r. poz. 1360 z późn. zm.).
- 2 Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (j.t. – Dz. U. z 2021 r. poz. 1805 z późn. zm.).
- 3 Ustawa z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (j.t. – Dz. U. z 2022 r. poz. 1125).
- 4 Ustawa z dnia 24 sierpnia 1991 r. o ochronie przeciwpożarowej (j.t. – Dz. U. z 2022 r. poz. 2057).
- 5 Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 7 czerwca 2010 r. w sprawie ochrony przeciwpożarowej budynków, innych obiektów budowlanych i terenów (Dz. U. Nr 109, poz. 719 z późn. zm.).
- 6 Ustawa z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane (j.t. – Dz. U. z 2021 r. poz. 2351 z późn. zm.).
- 7 Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 2008 r., I CSK 139/08, LEX nr 548898.
- 8 Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 marca 1983 r., I CR 33/83, OSNC z 1983 r., nr 12, poz. 196.
- 9 Por.: F. M. (red.), H. M. (red.): Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania. Część ogólna (art. 353-534), W. K. Polska 2018 [el.], tezy do art. 415;
- 10 Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 1955 r., II CR 1086/54, LEX nr 2708942.
- 11 Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. – Kodeks zobowiązań (Dz. U. Nr 82, poz. 598 z późn. zm.).
- 12 Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.).
- 13 Ustawa z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (j.t. – Dz. U. z 2022 r. poz. 2189).